

Unikatowe, średniowieczne żarna garncarskie



Trudno jest ulepić ręcznie duże naczynie z czystej gliny. Z tego względu w przeszłości do masy garncarskiej dodawano określone domieszki schudzające, czyli składniki, które podczas wypału zmniejszały naprężenia czerepów i różnego typu garnki, czarki czy misy były w mniejszym stopniu narażone na pęknięcie. W tym celu wykorzystywano np. sieczkę, piasek, tłuczone kamienie, muszle, a nawet rozdrobnione fragmenty stłuczonych naczyń. Domieszkę stosowano także, aby uzyskać ceramikę o określonych właściwościach, inną w naczyniach do gotowania, przechowywania płynów czy składowania zboża. Najpopularniejszymi domieszkami schudzającymi w naczyniach ręcznie lepionych był tłuczeń granitowy.

We wczesnym średniowieczu na ziemiach pruskich wykonywano specjalne żarna kamienne służące do produkcji domieszki schudzającej. Były to naturalne otoczaki o formie zbliżonej do wielościanów o wymiarach około 40 x 30 x 20 cm. Na ich powierzchni wykonywano wiele zagłębień, w których rozdrabniano kawałki minerałów. Kształt zagłębień związany był najpewniej z poszczególnymi fazami rozdrabniania tłuczni.

Trzy takie kamienie odnaleziono na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w Karłowie i Węgielsztynie (pow. węgorzewski) oraz Rostku (pow. gołdapski).

- *Co intrygujące, tego typu żarna były wykorzystywane przez wiejskich*

garnkarzy na terenach zachodniej Białorusi jeszcze w okresie międzywojennym – mówi Jerzy Łapo z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, które w swoich zbiorach posiada dwa z trzech żaren.

Trzecie znalazło się w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Kamienne żarna garncarskie zostały dopiero niedawno zidentyfikowane przez archeologów i współczesnych garncarzy.

Żarna wkrótce będzie można zobaczyć na naszej stronie.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz z Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.